

## Wrzesień - Modlitwa drogą rozwoju wewnętrznego

*Cytaty z nauczania kard. A. Hlonda:*

1. Chrystus „30 lat przygotowywał się w Nazarecie, potem jeszcze 40 dni w pustyni a następnie (więcej) się modlił, niż kazał i cuda czynił. (...) dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy. Wygnanie otworzyło mi oczy na te prawdy”.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 7.*

2. Tylko modlitwa, pokuta i złączenie z Kościołem uratuje Polskę i ludzkość całą. Nadchodzą czasy wielkie, ale trzeba się do nich należycie przygotować.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 122.*

3. Polska jest narodem wybranym N. M. P. Polska nie zwycięży bronią, ale modlitwą, pokutą, wielką miłością bliźniego i różańcem. Polska będzie wolna i wielka, ale musi być Chrystusowa. Te czasy są ważne i wielkie dla Polski. Polska nie będzie walczyć mieczem, lecz duchem przeciw złu.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 122.*

4. Co innego rozmawianie o religii, a co innego religijność. Religia to wiara, życie wewnętrzne, modlitwa, sakramenty, styl życia.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 200.*

5. Trzeba powrócić do modlitwy, do cnoty, do prawdy, do sprawiedliwości.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 277.*

6. Nic nie jest tak smutne, jak wygnanie i jego nostalgia. Sześć lat nowicjatu! Widocznie Bóg nieraz uzależnia płodność czynu od długiego przygotowania, by nas wyleczyć z powierzchownej, niespokojnej aktywności, z amerykańizmu, by praca nasza wznosiła wyraźniejszą cechę wewnętrznego skupienia, nadprzyrodzonego nastawienia i modlitwy. Nie miało się niemal czasu na modlitwę i Bóg wszystko to, cośmy wtedy zrobili przekreślił. Mamy zaznaczać znowu, ale już więcej z Bogiem, więcej oparci na Jego łasce i więcej spragnieni Jego błogosławieństwa; apostołstwa nasze powinny być oczyszczone z niepokoju, chaosu, i nerwowości, z naturalnego rozmachania się. Więcej życia wewnętrznego w nas i w tych, którym pasterzujemy!

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 321.*

7. My ludzie pracy apostołskiej zawsze jesteśmy narażeni na pokusy skracania modlitwy dla zewnętrznego czynu - a jednak dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy - Wygnanie otworzyło mi oczy na te prawdy. Mniej czasu w samochodzie i w pociągu - a więcej przed ołtarzem!

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 323.*

8. Serce M(atki) B(ożej) jest ściśnione na widok zła i grzechów w narodzie. Trzeba więcej zadośćuczynienia za zło, (więcej) wspólnej i publicznej modlitwy różańcowej. Trzeba by naród poznał cuda miłosierdzia Bożego nad nim. Naród musi wreszcie stanąć po jednej stronie. Zbawiciel jest bardzo znieważany przez grzeszników lecz i swoich najbliższych. Tylko modlitwa, pokuta i złączenie z Kościołem uratuje Polskę i ludzkość całą.

*Z notatnika kard. A. Hlonda, s. 341.*

9. W czasie wojny pogłębienie życia religijnego jeszcze więcej wzrosło. Polacy, którzy ginęli w czasie wojny, umierali prawie bez wyjątku, ofiarowując swoje życie Bogu w intencji Ojczyzny. Po wojnie w Polsce pęd do religii wzrasta. Sanguis martyrum semen christianorum [Krew męczenników jest posiewem chrześcijan]. Idzie obecnie przez Polskę jakiś dziwny głód Boga, głód modlitwy, głód sakramentów świętych. Na ziemiach odzyskanych ludzie woleli często gorsze warunki, byle tylko być jak najbliżej kapłana i kościoła.

To wszystko jest jakoby antytezą do nurtujących obecnie prądów materialistycznych. Jeśli u ludzi świeckich zaznacza się wyraźnie zwrot do religijności i życia wewnętrznego, o ileż więcej musi to mieć miejsce u kapłana zakonnika, obowiązane go już przez śluby i święcenia kapłańskie do dążenia do wyższej doskonałości. Dziś więcej niż kiedykolwiek wymaga się od kapłana owej sanctitatis vitae et morum [świętości życia i moralności]. Trzeba się więcej skupiać koło ołtarza i tabernakulum, by stamtąd odchodzić jak niegdyś Mojżesz po rozmowie z Bogiem, z błyskiem życia, światła Bożego. Wszak owa finezyjna infiltracja materializmu dociera także do dusz kapłańskich, kusząc je do wygodnictwa, szukania korzyści i bogacenia się. Potrzeba dziś większego pogłębienia życia wewnętrznego i świętości osobistej, bo przeżywamy dziś kryzys autorytetu kapłaństwa. Ludzie patrzą na kapłana, nie jak dawniej, okiem wiary. Podpatrują raczej jego osobiste wartości wewnętrzne. Stąd wymaga się od kapłana, by osobiście przyświecał przykładem wzorowego życia kapłańskiego.

*„Nowe czasy” - Myśli wypowiedziane do Ojca Ignacego w Warszawie dnia 16 sierpnia 1948.*

10. Ziemie nasze będą bardzo zagrożone niewiarą. Oby nie spustoszyła życia polskiego. Spodziewam się, że żadne bezbożnictwo nie zapaści korzeni w ziemi przesiąkniętej krwią długich pokoleń bojowników o ideę Chrystusową. Ale przejęty lękiem o duszę polską wołam: Rodacy, strzeżcie się niewiary i jej propagandy. Duchem Chrystusowym odcinajcie się ostro od zalewu, by Polska w nim nie utonęła. Wiara i tym razem będzie ostoją ducha rodzimego i rodzimej myśli w potopie obczyzny. Pilnujcie i urabiajcie umysł i serce młodzieży. Odbudowujcie zniszczone kościoły. Trzymajcie się swych Biskupów i kapłanów. Pielęgnujcie głębokie życie religijne a w modlitwach nie przestańcie wołać do Boga o skrócenie onych dni. Tegoroczne nabożeństwa różańcowe w ciągu października odprawiajcie z wielką żarliwością na intencję Polski, jej losów i ducha. Gdzie kościoły zamknięte - odmawiajcie różaniec po rodzinach.

*Przemówienie radiowe "Nie zginęłaś Polsko" - Watykan, dnia 28 września 1939.*

11. Módl się polski tułacz na dalekich drogach swego pielgrzymstwa. Módl się pacierzem swej matki, pacierzem swego narodu. Tęskną duszę wyśpiewaj pieśniami z dalekiego rodzimego kościoła. Modlitwą taką uskrzydłisz zmęczonego ducha do wzlotów ku Bogu i połączysz się z pacierzami kraju, gdzie modlitwa jest służbą bożą i służbą ojczystą. Gdyby ci nawet dane nie było spocząć na polskim cmentarzu, niech cię za orędownictwem Niebieskiej Królowej, szczerą polską twoją modlitwą zaprowadzi drogami wiary i cnoty do wiecznej ojczyzny.

*Słowo wstępne do modlitewnika „Jezu Ufam Tobie”, Bruksela 1945.*

12. W parafjach o natężonym życiu nadprzyrodzonym jakież znamienne a zarazem wzruszające jest skupianie się parafjan naokoło proboszcza w czasie Ofiary Mszy świętej! Nie w roli widzów, niemych świadków, bezmyślnych uczestników i przygodnych słuchaczy „są” na Mszy świętej. W takiej parafji wierni znają układ Mszy świętej, zdają sobie sprawę z poszczególnych jej części, łączą się z kapłanem, z jego modlitwami i intencjami, biorą głęboki udział w obrzędach i przeżywają je. W takiej parafji lud towarzyszy proboszczowi przy Ofierze świętej dostosowanym do liturgii śpiewem mszalnym. Wszyscy chóralnie odpowiadają kapłanowi. W takiej parafji uczestniczą wierni zwłaszcza we Mszy świętej niedzielnej, w naszej pięknej sumie, którą proboszcz za swój lud Bogu ofiaruje, a z którą się parafjanie w szczególny sposób łączą w właściwych nastrojach liturgicznych.

*Z Listu pasterskiego: "O życiu parafialnym" - Poznań, dnia 1 marca 1933.*